

Ryszard Skrzyniarz\*

## **Modlitwa i jej rozumienie w życiu studentów. Uwagi pedagogiczne**

### **Prayer and Its Understanding in Student Life. Pedagogical Remarks**

**Abstract:** The increasing popularity of secularism, atheism and modern God-rejecting philosophies can be observed in the twentieth and twenty-first centuries. Modern people, and youth in particular, feel increasingly confused in today's world of weakening faith, growing popularity of occultism and fear of the apparently approaching end of the world.

Therefore, I have asked my students what prayer means to them, how they define it, how they pray, what they pray for and whether they think that their prayers are heard. Students have distinguished several types of prayers: the prayer of worship and thanksgiving, and the prayer of supplication and propitiation. According to them, prayer is an important expression of personal and spiritual maturity and is also proof that they understand their existential condition. They see prayer as a reality that unites the supernatural with the natural and the human, the expression of one's transcendence and, above all, the expression and experience of one's subjectivity and dependence on God. Prayer is also a kind of human decision and judgment of oneself and the world in the context of how this world is understood and how its relationship to God is perceived.

Prayer as a religious act that connects man with God cannot be omitted in the pedagogical discourse. It has its place in the pedagogy of prayer and the upbringing of man for prayer. The pedagogical dimension of prayer is shown in anthropological terms by presenting the relationship between man and God (the purpose and fulfilment of a human person). Prayer is not only an acknowledgment of man's openness to God (the existence of man thanks to God, towards God, for God, the desire of God and fulfilment in God), but it also requires work and the formation of man for prayer, which are the tasks of pedagogy.

**Keywords:** Prayer, students, poll, biographical research , Jacek Woroniecki

\* Ryszard Skrzyniarz – dr hab., profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie, kierownik Katedry Biografistyki Pedagogicznej, skrzyniarz@kul.pl.

Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: „Wyrwij się z korzeniem i przesadz się w morze!”, a byłaby wam posłuszna. (Łk 17,6)

Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy i rzekli tej górze: przenieś się stąd tam, przeniosłaby się i nic nie byłoby dla was niemożliwe. (Mt 17, 19)

Istnieją w nas siły piękne i nieujarzmione.  
św. Franciszek z Asyżu

Siła, która stworzyła niewyobrażalne wspaniałości i niewyobrażalne okropności,  
schroniła się w nas i pragnie poddać się naszym nakazom.  
św. Katarzyna ze Sieny

Modlitwa nie zmienia postanowień Boga, ale zmienia tego, kto się modli.

Soren Kierkegaard

Na temat modlitwy pisali i wypowiadali się święci, papieże, teolodzy, a nawet niewierzący. Jest niemożliwe, abym mógł tu przedstawić ich myśli i poglądy dotyczące modlitwy. Przedmiotem analiz będzie spojrzenie na modlitwę w perspektywie historycznej, edukacyjnej i biograficznej. Natomiast celem będzie przeanalizowanie wypowiedzi studentów dotyczących zagadnień związanych z modlitwą, a mianowicie: czym dla nich jest modlitwa, jak ją definiują, w jaki sposób się modlą, o co się modlą i czy uważają, że ich modlitwy są wysłuchiwane? Posłużę się metodą analizy ankiety i metodą biograficzną. Rodzajem podjętego dyskursu będzie pedagogiczny wymiar modlitwy na gruncie personalistycznym.

Modlitwa była i zawsze jest ważnym wyrazem dojrzałości osobowej oraz duchowej człowieka. Jest ona także świadectwem rozumienia swojej egzystencjalnej sytuacji. Jako akt religijny łączący człowieka z Bogiem – celem ludzkiego życia – nie może być ani pomijana w dyskursie pedagogicznym ani też moralnym (etycznym). Ma ona swoje miejsce w pedagogice modlitwy oraz wychowaniu człowieka do modlitwy. Modlitwa jest przez to rzeczywistością łączącą to, co nadprzyrodzone, z tym, co w człowieku naturalne i ludzkie, jest wyrazem transcendencji osoby, ale przede wszystkim także wyrazem i doświadczeniem swojej podmiotowości oraz zależności od Boga. Jest ona także rodzajem ludzkiej

decyzji i jest też pewnym osądem nad sobą i światem w kontekście tego, jak się ten świat rozumie i jak ujmuje się jego relację do Boga.

### **Refleksje na temat modlitwy**

Na początku każdego roku można poczytać na różnorodnych stronach internetowych, że różne instytucje i ośrodki badań opinii publicznej na całym świecie publikują informacje na temat wiary wśród ludzi. Jedni twierdzą, że ponad 95% populacji światowej wierzy w istnienie wyższej mocy, z czego ponad połowa nazywa tę moc Bogiem. Inni podają do wiadomości, że ponad połowa populacji światowej to ludzie wierzący. Z tego wynika, że ludzie różnych ras, kultur, szerokości geograficznych wierzą w Boga/Istotę Wyższą, do której zwracają swoje modlitwy.

Co skłoniło mnie do zajęcia się modlitwą w życiu młodego człowieka? Patrząc na otaczający świat, widzę coraz więcej biedy, krzywdy, wyzysku, cierpienia, nienawiści wśród ludzi, nieudanych związków i rozbitych rodzin. Spstrzegam bezsensowne ataki nienawiści, terroryzm czy zbrojenia zagrażające przetrwaniu społeczności lub nawet całej ludzkości. Dostrzegam brak pokoju między ludźmi, poczucia porządku i bezpieczeństwa. Coraz więcej osób choruje na różnego rodzaju choroby, które poważnie zagrażają ich życiu, wśród nich są coraz młodszy ludzie. Młodzi ludzie umierają i to nagle. W tych wszystkich sytuacjach ludzie wierzący kierują swoje myśli do Boga. Modlą się o pokój, spokój, porządek, zdrowie, uzdrowienie. Modlą się również o wiele innych spraw, aby Bóg Ojciec je pozytywnie „załatwił”, „rozpatrzył”. Modlą się o codzienne sprawy, ale często mają wrażenie, że ich prośby nie są wysłuchiwanie, że Bóg „zamknął się”, „jest obojętny”<sup>1</sup> na ich błagania, a ich modlitwy są nieskuteczne.

Kiedy modlitwy przestają działać? Wówczas gdy stają się tylko mechaniczną czynnością i wówczas gdy brak im siły, bo nie angażujemy się w nie, tylko mimowolnie je odmawiamy, czasami nawet nie zastanawiając się nad

1 Jak to Roman Brandstatter w *Dzień gniew*, napisał: „Człowiek jest okrutny, a Bóg obojętnie patrzy na nasze męczarnie, krzywdy i udręki. Usiadł na niebie, zapalił grube cygaro, i czytając gazetę, udaje, że nic nie widzi”, Warszawa 1962; zaś William Paul Young, *Chata. Nigdy nie jesteś zupełnie sam*, Warszawa 2017, s. 91: „Gdzie jesteś? Myślałem, że chcesz się ze mną spotkać. Jestem tu, Boże, A ty? Nigdzie nie można cię znaleźć! Nie było cię nigdy, kiedy cię potrzebowałem. Ani wtedy, gdy byłem młodym chłopcem, ani wtedy, gdy straciłem Missy. Teraz też jesteś nieobecny! Ładny z ciebie Tata!” (również film *Chata*, reżyseria Stuart Hazeldine, 2017).

tym. Przez usunięcie niektórych tekstów biblijnych chrześcijaństwo straciło moc modlitwy. Modlitwa to nie magiczne słowa, które coś zmieniają, muszą się za nimi kryć nasze przeżycia i emocje. To nie magiczna laska Mojżesza czy płaszcz Józefa skupiały w sobie siłę, ale człowiek, który wierzył i słowa modlitwy wypowiadał całym ciałem, sercem i umysłem, angażując się w modlitwę do Boga poprzez emocje, myśli i uczucia. Bóg Ojciec w objawieniach do siostry Eugonii Elżbiety Revasio kilkakrotnie mówił: „chcę być znany, czczony i kochany”<sup>2</sup>. Często wypowiadamy słowa pięknej modlitwy „Ojciec nasz...”. Czy są one jakimś kodem naszego kontaktu z Bogiem Ojcem, czy może ich zadaniem było wywołać w nas uczucie do Ojca? Bóg Ojciec chce, żebyśmy go znali, czcili i kochali. W tym wszystkim kryją się nasze uczucia. Kiedy kogoś poznajemy, lubimy go lub nie, gdy go czcimy i kochamy, to w każdym przypadku są w nas uczucia. Bóg Ojciec chce, abyśmy go darzyli uczuciem jako naszego Ojca, a nie czcili ze strachu przed Nim i bali się Go. W modlitwę powinien być zaangażowany cały człowiek. Winny być zaangażowane całe ciało przez swoją postawę, dusza, serce przez uczucia, a umysł przez myśli. O czym mówi ewangelista św. Marek: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą” (Mk 12,30). Mistrz Eckhart (ok. 1260–1327/1328), niemiecki mistyk, pisał:

trzeba modlić się z wielką żarliwością, tak aby modlitwa objęła i przeniknęła całe ciało i cały umysł człowieka, uszy, oczy, usta, serce i wszystkie zmysły, i nie ustawać w niej, aż ogarnie nas wola bycia jednością z Tym, który jest obecny i do którego się modlimy, a więc z Bogiem<sup>3</sup>.

Jacek Woroniecki nazywał to modlitwą całego człowieka, w której biorą udział władze duchowe – rozum i wola oraz władze zmysłowe człowieka – uczucia, zmysły i ciało. One wszystkie winny czynnie angażować się w modlitwę<sup>4</sup>. Również według *Katechizmu Kościoła Katolickiego* zawsze modli się cały człowiek<sup>5</sup>. Jeżeli modlitwa jest tylko wypowiedaniem słów bez przeżywania intencji, jest jak rozbity dzban, pusta i nic w sobie nie zawiera.

2 E. E. Revasio, *Bóg Ojciec mówi do swoich dzieci*, Katowice 2013, s.

3 O. Davies, *Meister Eckhart: Mystical Theologian*, London 1991.

4 J. Woroniecki, *Pełnia modlitwy*, Warszawa 1982, s. 80–89.

5 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 2562: „Skąd pochodzi modlitwa człowieka? Niezależnie od tego, jaki byłby język modlitwy (gesty, słowa), zawsze modli

Często w modlitwie doznajemy rozproszenia, wówczas szatan chce nas ośmieszyć, że Boga nie ma, a sama modlitwa jest nic niewarta. Ogarnia nas smutek i przygnębienie, a Bóg staje się daleki, niedostępny. Nie możemy się modlić, kontemplować, a nawet słuchać słów Bożych. Doznając apatii, przygnębienia, poddajemy się działaniu zła. Czujemy się opuszczeni przez Boga, zagubieni i oddzieleni od Niego. Zaczynamy się zwracać do wróżb, przepowiedni, wizji, bo – jak nam się wydaje – one nam wskażą dalszą drogę postępowania.

Wiek XX i XXI to czas wielkich odkryć, ale także czas oczekiwania na koniec świata. Od kiedy pamiętam, co jakiś czas pojawiały się przepowiednie o końcu świata, informacje o niszczących ciałach kosmicznych zbliżających się do Ziemi, żeby zakończyć jej żywot i istnienie człowieka. W 2000 r., a później w okolicach 2012 r. media różnej maści rozpisywały się o przepowiedniach Majów dotyczących końca świata. Pisano, co na ten temat powiedzieli Nostradamus (Michel de Nostredame 1502–1566), Edgar Cayce (1877–1945), Baba Wanga (1911–1996), Krzysztof Jackowski i wielu „proroków” oraz wizjonerów. Świat średniowieczny oczekiwał w 1000 r. końca świata, gdy ten nie nadszedł, zaczęto świętować i bawić się, stąd też sylwester na cześć ówczesnego papieża Sylwestra II (999–1003). Lata 2000 czy 2012 r. miały być końcem świata. Też się nie ziściły „prorocze” wizje. Być może miał być koniec świata, ale nie nadszedł. Zapominamy, że Bóg jest poza czasem i jest wszechwiedzący i to tylko On zna ostateczną datę końca świata<sup>6</sup>. Może ją przyspieszyć lub opóźnić, gdyż wielu ludzi na całym świecie zanosí swoje modlitwy o pokój na Ziemi. Wnoszą to z treści *Biblij*, w której zapisano rozmowę Boga Ojca z Abrahamem, podczas której Abraham prosił, aby Bóg nie niszczył Sodomy i Gomory, jeśli znajdzie w niej jedynie dziesięciu sprawiedliwych, lecz ich tam nie znalazł<sup>7</sup>.

się cały człowiek. Aby jednak określić miejsce, z którego wypływa modlitwa, Pismo święte mówi niekiedy o duszy lub o duchu, najczęściej zaś o sercu (ponad tysiąc razy). Modli się serce. Jeśli jest ono daleko od Boga, modlitwa pozostaje pusta”.

6 „Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą. Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.” (Mt 13, 31–32).

7 „Potem rzekł Pan: Wielki rozlega się krzyk przeciwko Sodomie i Gomorze, że grzech ich jest bardzo ciężki. Zstąpię więc i zobaczę, czy postępowali we wszystkim tak, jak głosi krzyk, który doszedł do mnie, czy nie; muszę to wiedzieć! Potem odwrócili się mężowie i poszli stamtąd do Sodomy. Abraham zaś stał nadal przed Panem, a zbliżywszy się, Abraham rzekł: Czy rzeczywiście zgładzisz sprawiedliwego wespół z bezbożnym? Może jest w tym mieście pięćdziesięciu sprawiedliwych; czy także ich zgładzisz i nie przebaczysz miejscu temu przez wzgląd na pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy są

To była modlitwa Abrahama do Boga Ojca, która nie została wysłuchana, gdyż Bóg nie znalazł tych sprawiedliwych. Czytelnik zapyta, ale jak to się ma do współczesnego pokoju? Odpowiedź jest prosta. Od lat siedemdziesiątych XX w. w Stanach Zjednoczonych, a następnie w czasach konfliktów organizowano grupy ludzi, którzy modlili się o pokój, wówczas konflikt zmniejszał się, ale także liczba przestępstw, pożarów i wypadków spadała. Dopóki się modlono ten stan rzeczy trwał. Gdy modlitwy ustawały wówczas powracała rzeczywistość sprzed konfliktu. Tak było w czasie libańsko-izraelskiego konfliktu (1982–1985) oraz w latach 1984–1985 w Indii i na Filipinach. Ustalono, żeby modlitwa była skuteczna, wystarczy jeden procent populacji praktykującej wspólne formy modlitwy i medytacji o pokój<sup>8</sup>. Badania dowodzą, że efekt zbiorowej modlitwy i medytacji o pokój byłby widoczny już przy liczbie uczestników większej niż pierwiastek kwadratowy z jednego procenta populacji<sup>9</sup>.

Nie jest prawdą, że Bóg już zaplanował wszystko, a my jesteśmy tylko wykonawcami Jego planu. A gdzie wolna wola, którą nam dał, stwarzając człowieka. Bóg Ojciec stworzył wszelkie ewentualne rzeczywistości, a człowiek, mając wolną wolę, sam wybiera, która z nich zaistnieje. W tej sytuacji wszelkie prze-

w nim? Nie dopuść, byś miał uczynić coś podobnego, by uśmiercić sprawiedliwego współz z bezbożnym, by sprawiedliwego spotkało to samo, co bezbożnego. Nie dopuść do tego! Czyż ten, który jest sędzią całej ziemi, nie ma stosować prawa? I rzekł Pan: Jeśli znajdę w mieście Sodomie pięćdziesięciu sprawiedliwych, przebaczę całemu miejscu ze względu na nich. Odpowiedział Abraham i rzekł: Oto ośmielam się jeszcze mówić do Pana mego, choć jestem prochem i popiołem. Może zabraknie pięciu do tych pięćdziesięciu sprawiedliwych, czy zniszczysz całe miasto z powodu tych pięciu? I rzekł: Nie zniszczę, jeżeli znajdę tam czterdziestu pięciu. Na to ponownie odezwał się do niego i rzekł: Może znajdzie się tam czterdziestu. I odpowiedział: Nie uczynię ze względu na tych czterdziestu. I rzekł: Niech nie gniewa się Pan, proszę, że jeszcze mówię: Może znajdzie się tam trzydziestu. I odpowiedział: Nie uczynię, jeśli znajdę tam trzydziestu. I rzekł: Oto ośmielam się jeszcze mówić do Pana: Może znajdzie się tam dwudziestu. I odpowiedział: Nie zniszczę ze względu na tych dwudziestu. I rzekł: Niechaj nie gniewa się Pan, proszę, gdy jeszcze raz mówić będę: Może znajdzie się tam dziesięciu. I odpowiedział: Nie zniszczę ze względu na tych dziesięciu. I odszedł Pan, gdy skończył rozmowę z Abrahamem. Abraham zaś wrócił do miejsca swego". (Rdz 18, 20–33).

8 D. W. Orme-Johnson, Ch. N. Alexander, J. L. Davies, H. M. Chandler, W. E. Larimore, *International Peace Project in the Middle East*, „Journal of Conflict Resolution”, 32 (1988) nr 4, s. 776–812.

9 Tamże, s. 782. To jest około 8 tysięcy osób na całym świecie.

powiednie czy wizje są tylko ewentualną rzeczywistością, która może, ale nie musi się ziszczyć. To człowiek wybiera i decyduje, co będzie. Pamiętam, jak babcia mówiła: „Będzie polepszenie, będzie przydłużenie, będzie pogorszenie, będzie przykrócenie” – chodziło o koniec czasów. To od człowieka zależy jego przyszłość, ale także przyszłość innych ludzi i całego świata i Ziemi.

Podobnie jest z indywidualnymi wyborami człowieka. To my decydujemy się na konkretny wybór. Nie Bóg nas stawia w zaistniałej rzeczywistości. To my wybieramy i realizujemy drogę, którą żeśmy sobie wyznaczyli. Nawet jeżeli spotykamy się z wrodzoną niepełnosprawnością, to nie jest ona karą, a dopełnieniem chwały Bożej: „«Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomym – on czy jego rodzice?» Jezus odpowiedział: «Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale [stało się tak], aby się na nim objawiły sprawy Boże»” (J 9, 2–3) – to zależy, jak podejrze osoba niepełnosprawna do swojej niepełnosprawności, czy potraktuje to jako dar od Boga czy przekleństwo.

Obecnie wielu uczonych zajmujący się naukami ścisłymi opowiada się za istnieniem Boga. Według fizyki kwantowej wszyscy jesteśmy powiązani energią łączącą wszystkich ludzi na świecie – tak twierdził Max Planck (1858–1947). Uważał on, że istnienie pola sugeruje, iż za nasz świat fizyczny odpowiada jakaś wielka inteligencja: „Cała materia powstała i istnieje jedynie dzięki doskonałości siły [...]. Musimy przyjąć, że za tą siłą kryje się istnienie świadomego i inteligentnego Umysłu. Umysł ten jest Macierzą całej materii”<sup>10</sup>. Dla wierzącego człowieka tym Umysłem jest Bóg. Jak inaczej zjednoczyć się z Nim, jak nie przez modlitwę, która ma niewyobrażalną moc. Najlepiej tę moc modlitwy spotęgować przez tak zwany efekt motyla, który może również wystąpić w modlitwie<sup>11</sup>. Nasze wspólne modlitwy mogą nadać siłę i moc intencjom wznoszonym do Boga. To może być modlitwa o pokój i spokój na świecie, o wyeliminowanie śmiertelnych chorób czy inne intencje.

Poczynając od Apostołów poprzez Ojców Kościoła, świętych, teologów, każdy miał własną receptę na modlitwę. I tak św. Jan Damasceński: „Modlitwa jest

10 J. Davidson, *The Secret of the Creative Vacuum*, London 1989.

11 Efekt motyla głosi, że jeśli motyl machnie skrzydłami w Tokio, to miesiąc później może to spowodować huragan w Brazylii. Efekt zmian zachodzący między chwilą zmian i możliwymi wynikami w przyszłości analizują: J. Cohen, I. Stewart, *The Collapse of Chaos. Discovering Simplicity in a Complex World*, Nowy Jork 1994, s. 191.

wzniesieniem duszy do Boga lub prośbą skierowaną do Niego o stosowne dobra<sup>12</sup>. Teresa z Lisieux uważała, że „Modlitwa jest dla mnie wzniesieniem serca, prostym spojrzeniem ku Niebu, okrzykiem wdzięczności i miłości zarówno w cierpieniu, jak i radości<sup>13</sup>. Modlitwy świętych mogą stać się pomocne dla ludzi naszych czasów, mimo iż dzieli nas od nich kilka lub kilkanaście wieków. Ilu ludzi tyle definicji modlitwy. Trudno tu ustalić jedną uniwersalną, gdyż modlitwa, jako bezpośrednia relacja człowieka z Bogiem Ojcem, jest indywidualna i niepowtarzalna.

Według św. Józefa Sebastiana Palczara modlitwa, aby była skuteczna i miła Bogu, powinna zdaniem wielu świętych spełniać pewne podstawowe cechy i być: kierowana „w imię Jezusa”, pełna skruchy, pokory i szacunku do Boga, do którego człowiek się kieruje, pełna ufności, odbywana w skupieniu<sup>14</sup>. Jacek Woroniecki wydał trzy publikacje poświęcone modlitwie, w których pisał o skuteczności modlitwy<sup>15</sup>. Natomiast Jacques Philippe podaje cztery zasady, które mają pomóc lepiej się modlić: pierwszeństwo działania Bożego (modlitwa ma mniej polegać na ludzkich staraniach, a więcej na oddaniu się Bogu), pierwszeństwo miłości, zwracanie się do Jezusa-człowieka, który zbliża człowieka do Boga, odkrywanie istnienia Boga w sercu modlącego się człowieka<sup>16</sup>. Wszystkie te zalecenia są istotne, ale są one efektem ich prywatnych doświadczeń w modlitwie<sup>17</sup>. Czy jednak sprawdzą się podczas naszej modlitwy?

Nie będę tu rozpatrywał sposobów modlitw wśród różnych religii, gdyż nie czuję się do tego ani uprawniony, ani też kompetentny. Spojrzę na modlitwę z perspektywy chrześcijańskiej i kultury, która wyrosła i ukształtowała się na gruncie tej religii<sup>18</sup>. W katolicyzmie istnieje wiele typów modlitwy, na przy-

12 Św. Jan Damasczeński, *De fide orthodoxa*, 3, 24; PG 94, 1089 D. cyt. za: KKK, 2559.

13 Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Rękopisy autobiograficzne*, c 25 r. cyt. za: KKK, 2558.

14 J. S. Pelczar, *Życie duchowe czyli doskonałość chrześcijańska*, t. 1, Kraków 2003, s. 98.

15 J. Woroniecki, *Św. Dominik jako wzór modlitwy*, „Szkoła Chrystusowa”, 3 (1932) t. 5, nr 7–8, s. 14–27; tenże, *Moc modlitwy wspólnej*, „Szkoła Chrystusowa”, 8 (1937) t. 14, nr 6, s. 369–376; tenże, *Pełnia modlitwy. Studium teologiczne dla inteligencji*, Poznań 1924, 1934, Warszawa 2000.

16 J. Philippe, *Czas dla Boga*, Kraków 1993, s. 58.

17 Na przykład: H. Caffarel, *W obliczu Boga: sto listów o modlitwie*, przeł. E. Szwarzenberg Czerny, Warszawa 1973; M. Gibbard, *Ludzie modlitwy XX wieku*, Kraków 1989; *Filokalia – teksty o modlitwie serca*, Kraków 1998.

18 Wczesnochrześcijański Kościół ustalił na przestrzeni IV–VI w. kanon ksiąg biblijnych, który znamy obecnie. Ostatecznie usunięto dwadzieścia pięć ksiąg i przeredagowano



kład ze względu na cel wyróżniamy modlitwy: uwielbienia, dziękczynienia, prześlągania i prośby. Modlitwy mogą też być: potoczne, błagalne, rytualne i medytacyjne, a także spontaniczna, wewnętrzna, wstawiennicza. Ze względu na duchowość zakonną wyróżnia się modlitwy: benedyktyńską, dominikańską, franciszkańską, ignacjańską, czy karmelicką<sup>19</sup>. Romano Guardini wyróżniał tylko modlitwę ustną i wewnętrzną czyli rozmyślanie<sup>20</sup>. Wspominam je, ale nie będę ich tutaj omawiał, bo nie o typ modlitwy chodzi, a o jej sposób. Bardziej chcę się skupić na tym, czy młodzi ludzie się współcześnie modlą, o co i w jaki sposób to robią.

W każdym pokoleniu znane jest powiedzenie: „za naszych czasów...”. Często spotykam się z opinią, że ludzie, a szczególnie młodzi w ogóle się nie modlą. Postanowiłem to sprawdzić, robiąc ankietę wśród studentów pierwszego roku pedagogiki. Zapytałem czy, o co i jak się modlą oraz jaką rolę w ich życiu odgrywa modlitwa. Spośród 82 studentek i studentów odpowiedziało 64 osoby (60 kobiet i 4 mężczyzn). Spośród nich dwie zadeklarowały, że są niewierzące (jedna napisała, że jest niewierząca i nie brała dalej udziału w ankiecie, druga odpowiadała arogancko na postawione pytania). Moje rozważania opę na odpowiedziach 62 osób. Na pytanie: czy się modlisz?, 54 osoby odpowiedziały, że tak, sześć, że czasami, a cztery, że się nie modlą.

W części empirycznej miałem zawrzeć wyniki odpowiedzi, które podali studenci, ale w trakcie pisania artykułu przeczytałem książkę *Pełnia modlitwy*

- lub skrócono dwadzieścia innych. Dopiero odkrycia archeologiczne XX w. (zwoje znad Morza Martwego i Biblioteka z Nag Hammadi) uświadomiły nam, że przez to utracono pewne treści dotyczące choćby omawianego przeze mnie problemu modlitwy. Sobór trydencki w sposób ostateczny zatwierdził kanon biblijny Kościoła katolickiego składający się z 46 ksiąg *Starego Testamentu* (lub 47 jeśli za odrębną księgę uznać *List Jeremiasza*, który w wydaniach katolickich stanowi 6 rozdział *Księgi Barucha*) oraz 27 ksiąg *Nowego Testamentu*. Sobór trydencki zamknął też wszelkie dyskusje wewnątrz Kościoła na temat ich kanoniczności 8 kwietnia 1546 r., *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2001, s. 177; *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 1, red. J. Starowieyski, Lublin 1986, s. 27–64; J. Y. Leloup, *Hezychazm. Zapomniana tradycja modlitewna*, przeł. H. Sobieraj, wstęp I. Trzcinańska, Kraków 1996; S. Garofalo, *La preghiera nella Bibbia*, w: *La preghiera cristiana*, a cura di E. Ancilli, Roma 1975, s. 37–78.
- 19 D. Szczerba, *Praktyczny leksykon modlitwy*, Kraków 2008.
- 20 R. Guardini, *Wprowadzenie w modlitwę*, w: *Droga do nowego życia*, Kraków 1982, s. 518–541.

Jacka Woronieckiego – jak napisała o nim Agnieszka Wulczyńska: „mistrz modlitwy”<sup>21</sup> – która zmieniła mój tok rozumowania. Postanowiłem zebrane zagadnienia podzielić na kilka kwestii związanych z modlitwą, które zostały uwytatnione w przeprowadzonej przeze mnie ankiecie.

### **Postawa ciała podczas modlitwy**

Spotykamy trzy pozycje modlitewne: stojącą, klęczącą i siedzącą. Postawa stojąca wyraża wznoszenie się ducha ku Bogu, a także czuwanie i radość z Jego bliskości. Człowiek stojący jest obrazem człowieka żyjącego, wyzwolonego, zmarłychwstałego. Postawa klęcząca wyraża uległość, cześć, uwielbienie, adorację, a także skruchę, upokorzenie przed Bogiem. Z kolei postawa siedząca ułatwia słuchanie słowa Bożego, skupienie na Bogu, odpoczynek przy Nim oraz radość z bycia przy Jego boku.

Jaką zatem młodzi ludzie przyjmują postawę podczas modlitwy? Najczęstszą postawą jest klęczenie. Następną grupę stanowią ci, którzy siedzą podczas modlitwy. Zarówno jedni, jak i drudzy preferują naprzemiennie obie postawy w czasie modlitwy. Najrzadziej spotykaną postawą jest postawa stojąca. Moi respondenci odpowiedzieli, że modlą się, na przykład leżąc w łóżku. Wydaje mi się, że postawa leżąca powoduje dość szybkie zasypianie i nie sprzyja modlitwie. Można ją jednak praktykować na przykład podczas choroby.

Miejscem modlitwy jest kościół, kaplica, pokój, na przykład siedząc na podłodze, czy okno, siedząc na parapecie, na schodach kościoła parafialnego w letnie wieczory. Jedni klęczą, ze złożonymi rękami, inni śpiewają lub nuca, niektórzy modlą się po ciemku, przy oknie. Część odpowiedziała, że modli się na spacerze, w autobusie, na uczelni, „w różnych miejscach, gdy widzę coś pięknego i podziwiam, jak Bóg fajnie to wymyślił”.

Spójrzmy, jakimi modlitwami zwracają się do Boga. Jedni odmawiają pacierz, różaniec, koronkę do Bożego Miłosierdzia, litanie do Serca Jezusowego, godzinki do Najświętszej Maryi Panny, inni modlą się własnymi słowami, jeszcze inni śpiewają, wpatrują się w krzyż. U niektórych modlitwa jest spontaniczna, uzależniona od konkretnych okoliczności, zaś jeden mężczyzna napisał: „zaczynam od «Ojcze nasz...», a później rozmawiam z Bogiem”.

21 *Módlmy się Biblią*, oprac. A. Wulczyńska, Warszawa 2008, s. 7.

### **Nastrój i otoczenie podczas modlitwy**

Na pewno w modlitwie pomaga cisza, skupienie i wyciszenie. A jak to wygląda u młodych ludzi? Najczęstszymi odpowiedziami było podkreślenie ciszy, samotności, wyciszenia, spokoju, aby móc się skupić, „świadomość tego, że Bóg zawsze słucha tego, co chcę Mu powiedzieć”, „świadomość obecności Boga czy Ducha Świętego”, „wiara, że Bóg mnie wysłuchuje, że Bóg mnie kocha”. „Emocje, choć wiem, że nie powinny dominować w modlitwie oraz czystość serca. W stanie łaski uświęcającej łatwiej jest mi się modlić”. „Wyobrażenie, że Bóg jest blisko mnie”. „Śpiewanie pieśni czy modlitw”. Niektórym pomaga w modlitwie świadomość konkretnych intencji. Przyroda, stworzenie oraz otaczające nas różne rzeczy stanowią źródło dobrej modlitwy. Niektórym do modlitwy potrzebna jest obecność krzyża i posiadanie Pisma świętego. Są też osoby, które potrzebują obecności bliskich osób, które modlą się wraz z nimi.

Część respondentów woli modlitwę wspólnotową i zdecydowane tak powiedziało 22 osoby, zaś 19 zdecydowanie opowiedziało się za modlitwą indywidualną. Pierwsza grupa argumentowała to tym, że: „gdy modłę się z rodziną, jest to głośniejsze wołanie do Pana Boga”, „w grupie mam większą motywację, bo gdzie dwaj albo trzej...”, „całą rodziną, rodzice, brat i ja, modlimy się wieczorem”, „wolę modlić się sam, ale grupa modlitewna też przynosi owoce, gdy wiele osób się modli, gdyż Jezus jest z nimi”. „Preferowałam modlitwę indywidualną, ale od niedawna zaczynam wspólnotową i mam wrażenie, że jest ona skuteczniejsza”. „Modlitwa we wspólnocie jest skuteczniejsza, Bóg jest z nami i czuwa nad nami”. „Lubię modlić się wspólnie, bo gdzie więcej osób się modli, tam Bóg jest wśród nich”.

Drugą grupę stanowiły osoby preferujące modlitwę indywidualną, gdyż: „kiedy modlimy się wspólnie z rodziną, nie mogę się skupić”, „wolę modlitwę w samotności”. Nawet deklarujący modlitwę wspólnotową pisali: „modłę się z rodziną, ale wolę sama” czy „wolę modlitwę samodzielnie”. Obie formy modlitwy są równoprawne, a ta pierwsza wyraża się i jest przeżywana we wspólnocie przez wspólne doświadczenie wiary i Kościoła<sup>22</sup>.

22 J.W. Gogoła, *Od Objawienia do zjednoczenia. Wykład teologii modlitwy*, Kraków 2005, s. 236.

## Adresaci modlitwy

Wszystkie nasze modlitwy powinny być skierowane do Trójjedynego Boga, do Boga Ojca, przez Syna Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym<sup>23</sup>. Możemy modlić się do jednego lub do wszystkich trzech Osób Bożych, gdyż Trójca Święta jest jednym. Możemy również zaność swoje modlitwy za pośrednictwem Najświętszej Maryi Panny i świętych uznanych przez Kościół.

Każdy z ankietowanych odpowiedział, że modli się bezpośrednio do Boga. Zakładam, że chodziło im o Boga Trójjedynego. Niektórzy konkretyzowali, że modlą się do Boga Ojca, inni do Jezusa Chrystusa, a jeszcze inni do Ducha Świętego. Znalazły się dwie osoby, które zwracają się do Boga Ojca z bardzo ciepłą, serdeczną i bliską relacją przez zwrot „Tato”, np. „rozmowa z Tata”, „rozmowa z Bogiem, moim niebiańskim Tata”. Spośród respondentów niektórzy pisali, że modlą się za wstawiennictwem Maryi i świętych, choć jedna z osób napisała „świętych wzywam często, ale z Maryją mam problem” – niestety nie uściśliła, czego dotyczy problem. Młodzi ludzie wymieniali, że modlą się przez wstawiennictwo: św. o. Pio, św. Rity, św. Jana Pawła II oraz „za pośrednictwem mojej patronki” – ponieważ ankieta była anonimowa, nie wiemy, o jaką świętą chodzi.

Ktoś napisał, że modli się „do wszystkich bliskich, którzy odeszli. Do mojego zmarłego brata”. Oczywiście możemy modlić się za naszych zmarłych, prosząc ich o łaski, aby wypraszali je nam u tronu Boga Ojca. Natomiast do nich samych nie możemy, gdyż nie mają oni mocy sprawczej. Jedna z respondentek napisała: „Myślę, że Bóg nie życzyłby sobie, żebyśmy modlili się za pośrednictwem”. Bóg Trójjedyny zapewne wolałby, abyśmy zwracali się bezpośrednio do Niego, ale według nauki Kościoła mamy też możliwość korzystania ze wstawiennictwa Najświętszej Maryi Panny i świętych.

## Wiara i nawiązanie relacji z Bogiem

Zaczynamy rozmowę czy znajomość z drugim człowiekiem, gdy go choć trochę poznamy przez dialog, wymieniając imiona, grzeczności, a przede wszystkim go widzimy. Od rozmowy rozpoczyna się każda ludzka relacja i nie inaczej jest

23 J. W. Gogoła, *Od Objawienia do zjednoczenia*, s. 109–113.

również z relacją z Bogiem. Natomiast rozmowa z Bogiem nazywa się modlitwą. Modlitwa, która wypływa ze szczerego pragnienia poznania Boga jest początkiem dobrej relacji z Nim. Podstawą dobrych relacji człowieka z Bogiem jest wiara, o której napisał Woroniecki: „Wiara jest więc pierwszorzędnym źródłem modlitwy, nie dającym się niczym zastąpić. Ona to sprawia, że modlitwa nasza staje się czynnością rozumną, świadomą swych zadań i swych celów i zdolną wyrzucić na całe nasze życie moralne potężny i trwały wpływ”<sup>24</sup>. Niektórzy dopełniają to także nadzieją i miłością<sup>25</sup>.

Jak kwestię wiary, nadziei i miłości w relacji z Bogiem widzą studenci? Jedna z osób napisała: „Modłę się, bo wierzę, modlitwa rozwija moją relację z Bogiem, dodaje mi siłę”, inna zaś: „Przeżywam wewnętrzną jedność z Bogiem, wiem, że mnie wysłuchuje i mogę rozmawiać z Nim jak z Ojcem”. Inni odpowiadali, że modlitwa służy „do stworzenia bliskiej relacji z Bogiem i rozwoju duchowego”, do pogłębienia relacji z Jezusem, umocnienia wiary oraz ćwiczenia systematyczności. Mężczyzna dał świadectwo wiary i zaufania, które pozwoliły mu wyrwać się z upadku: „Spadałem w przepaść i zobaczyłem jak Bóg jest miłosierny”. Zdecydowana większość moich respondentów kładła nacisk na wiarę oraz pogłębienie relacji z Bogiem przez modlitwę. Dostrzec można także nadzieję i miłość, które są dopełnieniem i wynikają z wiary w Boga Trójjedynego.

A oto czym jest modlitwa dla tych młodych ludzi. Jest ona: pogłębieniem wiary, rozmową, spotkaniem, dialogiem, wsparciem, wytchnieniem, wyciszeniem, uspokojeniem, ukojeniem, obroną, pomocą, nadzieją. Oddają im głos, żeby sami to powiedzieli: „Rozmową, spotkaniem z Bogiem. Czasem, kiedy mogę powierzyć mu wszystkie sprawy, dziękować Mu, słuchać”; „Dialogiem z Bogiem”; „rozmową z Przyjacielem, któremu ufam”; „Rozmową z Bogiem, poczuciem bezpieczeństwa, rodzajem wsparcia i kontaktem z Nim”; „Jest chwilą wytchnienia po ciężkim dniu”; „Jest dla mnie wyciszeniem, uspokojeniem, daje mi siły na kolejne godziny czy dni”; „Rozmową, to czas, kiedy odcinam się od rzeczywistości i w ciszy oraz spokoju oddaję się Bogu”; „Jest rozmową oraz bliższą relacją z Jezusem, jest moją obroną i pomocą”; „Skupieniem i rozmyślaniami”; „Jest rozmową, prośbą, dziękczynieniem i uwielbieniem Boga”; „Pomocą w rozwiązywaniu trudności, stylu

24 J. Woroniecki, *Pełnia modlitwy*, s. 104.

25 J. W. Gogola, *Od Objawienia do zjednoczenia*, s. 114–130.

życia oraz pogłębiania wiary”; „Rozmową z Bogiem, moim niebiańskim Tatą”; „Czasem spotkania z Bogiem, zastanowieniem nad życiem, czynami, pomysłami, planami, skłonnościami. Jest to zjawisko, którego nie obejmuje mój umysł”; „Modlitwa to nie tylko słowa, ale np. praca, którą ofiaruję Bogu”; „Na pewno nie powinna być życzeniową, listą oczekiwań wobec Boga, ma mnie przybliżyć do Boga”; „Rozmową, chwilą spokoju i wyciszenia, zwolnieniem tempa, dziękczynieniem, prośbą, powierzeniem się Bogu”; „Ukojeniem dla duszy, wsparciem, opoką, zrozumieniem co jest ważne w życiu”; „Rozmową z Bogiem, mówię do Niego, czasami nie odpowiada (wręcz szepcze do ucha). Czasami jest to jakby dialog, który prowadzę «z samą sobą», czasami proszę a później dzieją się różne zbiegi okoliczności”; a nawet jak ktoś napisał „wygadaniem się” do Boga Ojca, który rozumie nasze problemy i wie co dla nas jest najlepsze.

### **Modlitwa chwalebna i dziękczynna**

Szczególną rolę w naszych modlitwach zajmuje modlitwa chwalebna. Jest ona wynikiem tego, że Bóg stworzył świat, w którym umieścił człowieka. Zatem pierwszą i najistotniejszą funkcją modlitwy jest wychwalanie Boga i oddawanie czci, którą człowiek winien składać Bogu. Z dobroci i miłości Boga powstał świat, a człowiek został powołany do życia, aby Boga szanować, wielbić i kochać jako Jego stworzenie. Pismo święte przesycone jest szerzeniem chwały Bożej przez całe stworzenie. Człowiek zaś jako istota Boża, obdarzona pierwiastkiem duchowym, a zarazem rozumna i wolna, winien tę chwałę szerzyć świadomie, kierując działalnością wszystkich władz swoich, aby go ona do Boga coraz bardziej zbliżała, a tym samym coraz silniej była przesycona chwałą na cześć Stwórcy. Żyjąc wiarą i patrząc na szczególne dobrodziejstwa, którymi Bóg obdarzył i ciągle obdarza oraz udziela człowiekowi, jesteśmy zobowiązani Ojcu dziękczynienie. Człowiek wie, że wszystko, co posiada, jest darem miłości Boga. Zatem modlitwa chwalebna jest ściśle związana z modlitwą dziękczynną do Boga Ojca całego stworzenia<sup>26</sup>.

26 J. Woroniecki, *Pełnia modlitwy*, s. 28–39; D. Szczerba, *Praktyczny leksykon modlitwy*, s. 101–102; J. W. Gogola, *Od Objawienia do zjednoczenia*, s. 144–146, 153–155; *Homo orans. v. Modlitwa uwielbienia*, red. J. Musiurek, J. Popławski, K. Burski, Lublin 2004; R. Moretti, *Teologia della preghiera*, w: *La preghiera. Bibbia, teologia, esperienze mistiche*, a cura di E. Ancilli, t. 1, Roma 1988, s. 140 natomiast on wymienia cztery motywy dla których modlitwa uwielbienia jest najważniejsza.

Sprawdźmy, jak modlitwa chwalebna i dziękczynna funkcjonuje w życiu młodego człowieka. Młodzież pisała: „Dziękuję Bogu również za wszystko, co mam, i za każdy dzień. Wiem, że On zawsze jest przy mnie, a modlitwa zbliża mnie do Niego”. „Modlę się, aby dziękować Bogu za łaski i wstawiennictwo Matki Bożej. Powierzam Im swoje problemy i trudne sprawy”. „Dziękuję Bogu za dar życia, wsparcie i miłość”. „Modlę się aby podziękować Bogu za dotychczasowe życie, aby był przy mnie i był dla mnie wsparciem i pomocą w dalszym życiu”. „Dziękuję za to co mam”. „Dziękuję za cały dzień”.

Z różnych wypowiedzi dotyczących modlitwy dość trudno było wybrać te elementy, które świadczyłyby o modlitwie chwalebnej czy dziękczynnej. Modlitwa dziękczynna, jak mi się wydaje, ukryta jest w wysłuchanych modlitwach – o czym poniżej. Wyraźnie brakuje modlitwy o charakterze chwalebnym, co wcale nie świadczy, że nie jest ona obecna w modlitwach młodych ludzi. Być może nie potrafią jej uzewnętrznić lub w ogóle nie dostrzegają, że Bogu należy się chwała za to co uczynił, jak to uczynił i dlaczego. Jest to też pewnego rodzaju łaska, żeby dostrzec co człowiek otrzymuje od Boga, że nie jest to przypadkowe i nie dlatego, że należy mu się.

### **Modlitwa błagalna i przebłagalna**

Modlitwa błagalna jest proszeniem Boga o coś, jest ogólną prośbą osoby modlącej się. Naturalną konsekwencją tej modlitwy jest modlitwa przebłagalna. W tego typu modlitwach prosimy o zbawienie oraz zbawienie duszy z udziałem łaski, święcenie Imienia Bożego, oświecenie umysłu łaską wiary, darowanie nam przewinień, prosimy o chleb powszedni i nieuleganie pokusom, które rozciągają się na zło nadprzyrodzone, ale i przyrodzone (jaką jest np. choroba) oraz sprawy doczesne<sup>27</sup>.

Zdecydowanie częściej pojawiają się modlitwy o charakterze błagalnym i przebłagalnym wśród studentów. Oto co napisali: „Modlitwa daje mi to poczucie bezpieczeństwa, że nie jestem sama w problemach, zmartwieniach i trudnościach, wierzę, że Bóg nakieruje mnie na najlepsze rozwiązanie”. „Modlitwa pomaga mi w trudnych chwilach. Kiedy jest mi źle, czuję oparcie w Bogu i wiem, że On jest ze mną. Natomiast kiedy cieszę się, również dzielę się tą nowiną

27 J. Woroniecki, *Pełnia modlitwy*, s. 40–50; J. W. Gogola, *Od Objawienia do zjednoczenia*, s. 147–153 (modlitwa jako prośba, ekspiacja i przebłaganie); Tommaso della Croce, *La preghiera di domanda*, w: *La preghiera cristiana*, a cura di E. Ancilli, Roma 1975, 111–117.

z Bogiem”. „Modlitwa pomaga mi w przeżywaniu życiowych trudności i jest mocą w stawaniu się coraz lepszym człowiekiem”. Przez modlitwę czują, że Bóg ich wysłuchuje, pomaga, daje większą siłę i moc w pokonywaniu życiowych trudności. Odczuwają spokój ducha, wewnętrzny spokój, pokój serca. Przepraszają Boga za to co było złego w ich dotychczasowym życiu, w ciągu minionego dnia, za popełnione zło wobec innych ludzi.

### **Modlitwa za bliźnich**

Modlimy się o chwałę Bożą i społeczną solidarność, za bliskich, za nasze rodziny, za Kościół jako Mistyczne Ciało Chrystusa, za naród i rządzących, za zmarłych i naszych wrogów. Zatem modlimy się wszyscy za wszystkich, bez wyjątków, a wzajemna modlitwa jest niczym innym, jak zastosowaniem w porządku nadprzyrodzonym konieczności pomagania sobie wzajemnie. Przez tego typu modlitwę urzeczywistnimy słowa św. Jakuba: „Módlcie się wzajem za siebie” (Jk 5, 16) oraz gorącą prośbę św. Pawła: „Zalecam więc przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich sprawujących władze, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością” (1 Tm 2, 1–2).

Studenci odpowiadali, że modlą się „za ludzi, których spotykają w swoim życiu”, „o zdrowie dla bliskich, nawrócenie bliskich osób mojemu sercu”, „o zdrowie dla rodziny, bliskich, przyjaciół, chłopaka”, „o zdrowie i szczęście dla mamy, siostry i babci”, o zdrowie dla syna, najbliższych, za przyjaciół, za babcię, żeby żyła jak najdłużej.

Inni wspominali, że modlą się za Kościół, o pokój na świecie i w Polsce, za ojczyznę Polskę, za rządzących Polską i Kościołem. Niektórzy pisali, że modlą się za zmarłych z rodziny. Ktoś inny wspominał, że modli się „o miłosierdzie dla zmarłych”. Część w ankietach napisała, że modli się „za tych ludzi, którzy pogubili się w dzisiejszym świecie”, a także „za nawrócenie innych ludzi”.

Na pytanie o to, czy modlą się za nieprzyjaciół i wrogów, 25 osób odpowiedziało zdecydowanie tak, zaś 21 osób odpowiedziało, że nie. „Tak, czasami zdarza mi się, że się modlę”, powiedziało pięć osób. „Nie zdarza mi się to często” odpowiedziały dwie osoby. Raczej nie, odpowiedziało trzy osoby. W uzasadnieniu pisali: „Modlitwa taka nie jest łatwa, ale staram się pamiętać o swoich wrogach”, „modlę się o ich nawrócenie, miłosierdzie Boże nad nimi i o zdolność przebaczenia im”. Inni



pisali: „modłę się, bo Bóg nam przebacza grzechy”; „proszę Boga o pomoc, aby wpłynął na postępowanie tych ludzi”. Ktoś napisał, że „często się modłę”; inny zaś, że jest to „próba wybaczenia wyrządzonych krzywd, sposób dążenia do duchowej doskonałości poprzez okazanie miłosierdzia, miłości mimo wyrządzonych krzywd; żeby się nawrócili, nie robili źle”. „Nie wiem, czy mam wrogów, raczej są to osoby, do których jestem wrogo nastawiony. Staram się za nie modlić”. Dwie osoby napisały, że modlą się tylko za przyjaciół i tych, którzy potrzebują modlitwy.

Zaskoczyła mnie taka postawa wobec modlitwy za nieprzyjaciół i wrogów, w której ewidentnie widać rozdźwięk między wiarą a praktyką. Mam tego świadomość, że trudno jest się modlić za nieprzyjaciół i wrogów, ale Jezus powiedział: „Miłujcie nieprzyjaciół waszych, dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, a módlcie się za prześladowających i spotwarzających was. Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebiesiach, który sprawia, że słońce jego wschodzi nad dobrymi i złymi, a deszczem zrasza sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Gdybyście bowiem miłowali tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie?” (Mt 5, 44–46). Nakazał On modlitwami objąć nie tylko rodziny, dobroczyńców i przyjaciół, lecz żąda, aby modlić się za wrogów i nieprzyjaciół. To wcale nie znaczy, że przekreślamy i akceptujemy wyrządzone nam zło, ale przez przebaczenie oczyszczamy siebie oraz zanosimy prośby do Ojca, aby dał łaskę nawrócenia tym, którzy źle postępują wobec drugiego człowieka.

Nie możemy się wykluczać ze wspólnoty, ale musimy sobie wybaczać według Modlitwy Pańskiej „i odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy”, ale także błogosławić naszych wrogów. To wcale nie znaczy, że my to akceptujemy, ale przez błogosławieństwo oczyszczamy siebie i odrzucamy chęć odwetu wobec prześladowcy – otwiera się droga do pojednania. Możemy zastosować potrójną modlitwę: 1) Błogosławię tych, którzy cierpią (wymieniamy jak najdokładniej imiona i nazwiska osób, które cierpią lub cierpiały). 2) Błogosławię tych, którzy są przyczyną cierpienia (wymieniamy jak najdokładniej imiona i nazwiska osób, które zadają cierpienie). 3) Błogosławię siebie, świadka cierpienia.

## **Wysłuchane modlitwy**

Często zapominamy, że modlitwa jest sprawą wzajemnej miłości, a nie kontraktu, jaki zawieramy z Bogiem Ojcem. Niekiedy stawiamy pytanie, a dlaczego Bóg nas nie wysłuchał? Zapewne dlatego, że patrzy On na nasze dobro

z perspektywy dobra dla nas i ostatecznego zbawienia, a my oceniamy je tylko z ludzkiego punktu widzenia. Prawdziwa modlitwa, wypływająca z serca, modlitwa kochającego, jest zawsze wysłuchana. Natomiast niekiedy Bóg wysłuchuje nas w inny sposób, niż tego życzylibyśmy sobie. W modlitwie nie należy się zrażać, gdyż Jezus powiedział: „Proście, a otrzymacie, szukajcie, a znajdziecie, kołaczcie, a będzie wam otworzone” (Łk 11, 5–9).

Zapytałem młodych ludzi, czy uważają, że ich modlitwy są wysłuchiwane. „Zdecydowane tak” odpowiedziało 44 osoby. Odpowiadali na postawione pytanie tak: „Przeważnie tak, najczęściej tak”, „Tak, czasem po długim czasie, ale są wysłuchane”, „Bóg mnie wysłuchuje i jest przy mnie”, „Mogą być nie od razu wysłuchane, ale to jest jakiś plan Boży”, „Gdy się modłę, spotyka mnie więcej szczęścia”, „Jeżeli prośby są zgodne z wolą Bożą, to zostają wysłuchane, Bóg nie jest od spełniania wszystkich życzeń”, „Tak, wiele Bożych działań nie rozumiem i czasem się buntuję, ale widzę, że Bóg wie, co robi”. Niektórzy odpowiadali: „Czasem tak, gdy uda mi się zrobić coś dobrego”, „nie zawsze”, „choć nie zawsze tak, jak tego pragnę – to czuję, że inny jest plan”, „choć pewnie wymagają czasu i większej dojrzałości z mojej strony”. Jedna ze studentek odpowiedziała, że „tak, bo w innym przypadku bym się nie modliła” – uzależniając swoją modlitwę od jej spełnienia. Ktoś inny odpowiedział, że został wysłuchany „choć wiele razy doświadczałam, że Bóg nie wysłuchiwał mojej modlitwy na moje wołanie”. Natomiast osoba, która się nie modli napisała: „Nidy nie zdarzyło mi się, aby moje modlitwy zostały wysłuchane” – zapewne dotyczyło to czasu kiedy jeszcze się modliła.

Na pytanie, które modlitwy zostały wysłuchane, otrzymałem wiele konkretnych odpowiedzi. To pytanie powiązałem z innym dotyczącym niewysłuchanych modlitw i co mogło być ich powodem. Przyznam, że odpowiedzi mnie zaskoczyły, a nawet przeszły moje oczekiwania, ponieważ niektóre były bardzo dojrzałe i refleksyjne. Wypływały z głębi przeżyć jakie rodzą się w relacji człowieka do Boga. Chciałbym, żeby czytelnik się z nimi zapoznał.

Oto one. „Czasami Bóg wysłuchuje, a czasem nie. Myślę, że nie wysłuchuje dlatego, że Jego wola jest inna i że może to, o co proszę, nie jest dla mnie dobre. Wierze, że Bóg pragnie mojego dobra i wie najlepiej”. „Wysłuchane zostały te w dobrej wierze, szczerze. Bóg wie lepiej, co dla mnie jest dobre, dlatego nie zawsze wysłuchuje moich modlitw. Czasami musimy doświadczyć też złych rzeczy, żeby jeszcze bardziej docenić te dobre”. „Wiem, że niektóre prośby są kwestią czasu. Do niektórych rzeczy może potrzeba coś przeżyć, osiągnąć. To, że

coś nam się nie powiedzie, nie znaczy, że Bóg nas nie wysłuchał. Doświadczenia wynikają z trudności, które przechodzimy w naszym życiu. Uczą nas abyśmy lepiej radzili sobie z problemami”. „Bóg mnie wysłuchał o zdrowie dla syna i szczęśliwą rodzinę. Wierze, że On jest z nami i opiekuje się moim dzieckiem. Myślę, że jeśli jakieś modlitwy nie zostały wysłuchane, to dlatego że być może Bóg wybrał dla mnie inną drogę, albo zostaną wysłuchane w innych przypadkach”. „Wiele modlitw zostało wysłuchanych, głównie te o zdane egzaminy czy w innych ważnych sytuacjach rodzinnych, o dobre współlokatorki i o nawrócenie”. „Wysłuchane zostały potrzeby codzienne. Powodem niewysłuchania innych może być potrzeba czasu, albo zwiększenie modlitwy, poświęcenie więcej czasu na nią, aby była skuteczniejsza lub większe wstawienictwo świętych czy błogosławionych”. „Aby moja mama przeżyła operację po nowotworze, aby moja siostra dostała się na wymarzone studia, bym znalazł szczęście w swoim życiu. Niektóre nie zostały wysłuchane, bo jeszcze nie byłem gotowy i Pan Bóg chciał mnie czegoś nauczyć”. Jedna z respondentek napisała, że została wysłuchana o „powrót osoby którą kocham”. „Kiedy chciałam dostać pracę, mieć dobry związek, uwolnić się od toksycznej rodziny. Niektóre nie, bo zapewne nie zrobiłam nic w zamian”. „W nawróceniu określonych osób. Niewysłuchanie wiąże się z tym, że Bóg ma inny plan na nasze życie, czasem potrzeba wytrwałości w modlitwie”. „Zdałam maturę, dostałam się na studia, znalazłam chłopaka, który jest ze mną i mnie wspiera”. „Wszystkie moje modlitwy zostały po części wysłuchane. Bóg dał mi pomocną dłoń, dał siły by pokonać trudności”. „Jednym z powodów niewysłuchania moich modlitw mogło być to, że nie były zgodne z wolą Bożą, planem dla mnie. Czasami wydaje się, że coś będzie dla nas dobre, ale Bóg widzi więcej i lepiej wie, co będzie dla nas dobre”. „Wszystkie modlitwy są wysłuchiwanie, jednak nie wszystko o co proszę jest mi w życiu potrzebne, ufam, że Bóg daje mi tego czego potrzebuję”. „Myślę, że każda została wysłuchana, lecz aby prośby się spełniły muszę na to zapracować i trochę poczekać”. „Wysłuchane o dobrego chłopaka, zdanie matury, dostanie się na studia i uzdrowienie z choroby”. „Długa modlitwa mojego brata o nawrócenie naszej rodziny powoli zostaje spełniana”. „Zostały wysłuchane te modlitwy, które były zgodne z wolą Bożą, zaś te które nie zostały wysłuchane, to albo nie były zgodne z wolą Bożą, albo też jeszcze nie był czas, kiedy dana modlitwa mogła być wysłuchana”. „W dniu obrony tytułu zawodowego wykryto u mnie nowotwór, zwróciłam się do Matki Boskiej, przez 54 dni codziennie odmawiałam nowennę. Poddano

mnie licznym mniej lub bardziej bolesnym zabiegom. W grudniu odebrałam wyniki i jestem na ten czas zdrowa. Ta modlitwa została wysłuchana”. „Zostały wysłuchane modlitwy o wytrwałość, motywację, opiekę, pomoc i cierpliwość. Każda modlitwa zostanie wysłuchana w swoim czasie, ale nie zwracam na to większej uwagi”. „O zdrowie bliskiej mi osoby, a te, które nie zostały wysłuchane, może były zbyt samolubne”. „Nie wszystkie modlitwy zostały wysłuchane, ale uważam, że jeżeli nie stało się to, o co prosiłam, to tak miało być, Bóg wie, co dla mnie jest najlepsze”. „Powodem ich niewysłuchania było to, że nie modliłam się gorliwie”. „Gdy babcia jest w szpitalu, jak płaczą przy modlitwie, to wówczas jest zdrowsza i lepiej się czuje. Modlitwy nie są wysłuchiwanie, gdy chodzi o moje szczęście i drobne sytuacje”. „Każda modlitwa została wysłuchana. Jeżeli nie otrzymałam tego, co pragnęłam, to otrzymałam inny dar, który okazał się tym piękniejszy”. „Bóg wysłuchał moich modlitw o zdrowie za rodzinę. Jeżeli chodzi o resztę, myślę, że muszę być cierpliwa i starać się realizować to o co proszę, mogą one być niewysłuchane przez moją ludzką słabość”. „O pomyślną operację narzeczonego.” „Pan Bóg wysłuchuje wszystkich naszych modlitw, ale wszystko czyni w odpowiednim czasie.” „Zostały wysłuchane, modliłam się o męża chrześcijanina, musiałam rok poczekać, ale później spotkaliśmy się i w trzy dni zdecydowaliśmy się na związek, jestem pewna, że to od Boga. Pomógł mi się zmienić, wspierał mnie przy zostawieniu uzależnień. Kiedyś zgubiłam portfel, później dowód. Odnalazły się przez takie zbiegi okoliczności, że trudno w to uwierzyć. Jeśli jakichś nie wysłuchuje, może to oznacza, że On nie chce dla mnie tego samego, albo brak mi cierpliwości. Od kiedy czytam *Biblię*, moje podejście do Boga bardzo się zmieniło. Przestałam chodzić do kościoła, ale nieoczekiwanie zbliżyłam się do Boga”.

Osoba, która modli się czasami, tak napisała: „Myślę, że niektóre moje modlitwy nie zostały wysłuchane, bo moja wiara jest słaba”. Ci, którzy zadeklarowali, że się nie modlą, napisali: „Nie modlę się o nierealne rzeczy”. „Nektóre poglądy Kościoła nie podobają mi się”. „Być może moje grzechy” były powodem niewysłuchania modlitw tej osoby.

Modląc się, miejmy poczucie, jakby nasza modlitwa już się spełniła, a zamiast prosić, zacznijmy dziękować za pokój, zdrowie, ..., bo gdzieś one już są. W trudnych sytuacjach najlepiej zaufać Bogu i Jego Synowi, Jezusowi, zwracając się: „Jezu, Ty się tym zajmij”.

## Zła modlitwa

Mimo obietnic Jezusa, choćby w powyższym cytacie, wiele modlitw bywa niewysłuchanych. Tak to tłumaczył Jacek Woroniecki: „możemy odpowiedzieć po łacinie: *quia mali, mala, male petimus* (jesteśmy bowiem źli oraz o złe rzeczy źle prosimy). Znaczy to, że Bóg nie wysłuchuje naszych prośb albo dlatego, że gdy prosimy, sami jesteśmy źli, tj. że nie będąc w stanie łaski, nie mamy prawa zwracać się do Niego o dobrodziejstwa obiecane tym, którzy przez łaskę są Jego przybranymi dziećmi; albo że Go prosimy o rzeczy złe, już to zupełnie przeciwne Jego woli i przez to grzeszne, już to nie odpowiadające Jego zamiarom względem nas i nie prowadzące nas do naszego celu; albo wreszcie że sam sposób, w jaki Go prosimy, jest zły, tak iż nawet prosząc Go o rzeczy dobre, które gotów by nam dać, nie otrzymujemy ich jednak, gdyż nie umiemy się należycie modlić”<sup>28</sup>.

Tą myślą o wysłuchanej modlitwie Woroniecki wprowadził nas w zagadnienie złej, a może raczej źle prowadzonej modlitwy. Studenci odpowiadali, że „niewysłuchane modlitwy były spowodowane moim złym zachowaniem”, „zapewne nie zrobiłam nic w zamian”, „może były zbyt samolubne”, „nie modliłam się gorliwie”, „przez moją ludzką słabość”, „bo moja wiara jest słaba”, „może moje grzechy”.

Grupa osób, która wskazała, że są niewierzącymi lub modlą się czasami, pisali: „Rzadko się modlę, praktycznie wcale, nie klepię formułek, ale chodzę do kościoła, na oazę, lecz zastanawiam się, co ja tam robię, co robię na KUL-u, gdyż modlitwa i sprawy duchowe są dla mnie ciężką kwestią”. „Nie modlę się, bo nie wiem, czy wierzę w Boga”. „Nie jestem przyzwyczajona do modlitwy i nie czuję takiej potrzeby”. Każda modlitwa jest łaską, jaką człowiek otrzymuje od Boga, może się modlić lub ją odrzucić, ma wolną wole, jest wolny w swoich wyborach. Bóg nieustannie czeka na każdego człowieka i jest blisko niego<sup>29</sup>.

28 J. Woroniecki, *Pełnia modlitwy*, s. 74–75; także: J. W. Gogola, *Od Objawienia do zjednoczenia*, s. 123–124.

29 E. E. Revasio, *Bóg Ojciec mówi do swoich dzieci*, s. 30–31, opisuje jak Bóg oczekuje na nawrócenie umierającego 74-letniego człowieka. Natomiast Bóg mówi o swojej bliskości wobec człowieka: „Pragnę, by człowiek często przypominał sobie, iż Ja jestem tam, gdzie on się znajduje” czy „Pragnę, aby ludzie Mnie poznali i odczuwali, że jestem blisko każdego z was”, s. 24, 25.

## **Pedagogia modlitwy**

Pedagogia modlitwy jest bardzo prosta. Widoczna jest ona w kluczu międzyosobowego, miłosnego i ubogacającego spotkania człowieka z Bogiem, jakim jest modlitwa. Modlitewne spotkanie z Bogiem posiada zasadniczo te same elementy, co każde głębokie spotkanie międzyludzkie, a mianowicie: otwarcie się na drugą osobę, poznanie tej osoby i miłość angażującą wolę i uczucia człowieka. Nie chodzi tu o podanie metody modlitwy lecz jej indywidualne wypracowanie w oparciu o: 1) wiarę przez poznanie i komunikowanie się z Bogiem, 2) miłość przez dynamiczne i przemieniające spotkanie z Bogiem, 3) nadzieję i ufność wynikające ze zgodności woli i będące wyrazem miłości pokładanej w Bogu. Może się okazać, że doświadczenie modlitwy to nie tylko pedagogia, lecz również indywidualna mistagogia w modlitwę<sup>30</sup>.

Modlitwa jest ważnym wyrazem dojrzałości osobowej oraz duchowej i jest także świadectwem rozumienia swojej egzystencjalnej sytuacji. Studenci dostrzegają, że modlitwa jest rzeczywistością łączącą to co nadprzyrodzone z tym co w człowieku naturalne i ludzkie, jest wyrazem transcendencji osoby ale przede wszystkim także wyrazem i doświadczeniem swojej podmiotowości oraz zależności od Boga. Jest ona także rodzajem ludzkiej decyzji i jest też pewnym osądem nad sobą i światem w kontekście tego jak się ten świat rozumie i jak ujmuje się jego relację do Boga.

Pedagogika – jako teoria i sztuka wychowania człowieka – nie może unikać żadnej sfery ludzkiej na przykład religijnej czy seksualnej. Modlitwa jako akt religijny łączący człowieka z Bogiem nie może być pomijana w dyskursie pedagogicznym. Ma ona swoje miejsce w pedagogice modlitwy oraz wychowaniu człowieka do modlitwy. Pedagogiczny wymiar modlitwy jest ukazany na gruncie antropologicznym poprzez prezentację relacji jaka jest między człowiekiem a Bogiem (celem i spełnieniem się ludzkiej osoby). Modlitwa jest nie tylko potwierdzeniem otwartości człowieka na Boga (istnienie człowieka dzięki Bogu, ku Bogu, dla Boga, pragnienia Boga, spełnienie w Bogu) – ale wymaga

30 J. Castellano Cervera, *Pedagogia della preghiera. Mistagogia pastorale dell'orazione personale e comunitaria*, Roma 1993.

pracy, formacji człowieka do modlitwy – a to jest zadaniem pedagogiki. Modlitwa może być także efektem i przejawem cnoty pietyzmu.

Modlitwa może być darem od Boga, przymierzem z Nim i komunią. Stanowi ona swoisty dialog z Bogiem, w którym najważniejsze jest, jaką przyjmujemy w niej postawę. Postawą modlitwy jest pokora i serce skruszone, z jakim stajemy wobec Boga. Modlitwa chrześcijańska jest związkiem przymierza między Bogiem a człowiekiem w Jezusie. Natomiast celem modlitwy jest komunia, czyli stała więź z Bogiem. Przyjmując od Boga dar modlitwy, zawieramy z Nim przymierze i stajemy w komunii do Niego. W ten sposób modlitwa jest wyrazem dojrzałości osobowej i duchowej człowieka, a także świadectwem jego egzystencjalnej sytuacji<sup>31</sup>.

### **Czy treści o modlitwie dają się podsumować?**

Pisali o niej zwykli ludzie i święci, dokumenty Kościoła są przesiąknięte treściami dotyczącymi modlitwy. Piszą o niej artykuły i książki teologów. Powstaje poezja i proza, które starają się ukazać jej treść, metody, znaczenie w życiu pojedynczego człowieka, całych grup czy społeczności. Zatem trudno podsumować coś co nie da się spointować, ale spróbuję...

Miniony dwudziesty i XXI wiek to czas, w którym świat pogrąża się w doktrynach laicyzmu, ateizmu i współczesnych filozofii odrzucających Boga. We współczesnym zagubieniu, jakim jest odchodzenie od wiary, bombardowanie ludzi ciągle zbliżającym się końcem świata, rosnącym okultyzmem, człowiek współczesny, a zwłaszcza młodzież jest coraz bardziej zagubiona. Dlatego najlepszym wyjściem jest modlitwa, wszak psalmista mówi: „Lepiej się uciec do Pana, niż pokładać ufność w człowieku” (Ps 118, 8). Zauważamy, że następuje rozdźwięk między wiarą a praktyką. Mówiono, że w Kościele funkcjonuje grupa „wierzących a niepraktykujących”, zaś tu można dostrzec, że pojawiają się osoby praktykujące ale niewierzące.

Trudno się dziwić współczesnej młodzieży, że jest zagubiona w kwestiach wiary, gdy na każdym kroku mamy pełzającą laicyzację i to nie tylko w mediach,

31 W. Zatorski, *Modlitwa chrześcijańska. Refleksje nad IV częścią Katechizmu Kościoła Katolickiego*, Tyniec 2017, s. 11–32.

ale również w szkołach i na uczelniach. Często otrzymuje sprzeczne informacje od ludzi, którzy odpowiedzialni są za Kościół, i tym samym staje się zagubiona. Mamy wspaniałe przykłady modlitwy świętych, jednak współczesna młodzież żyjąca w świecie Internetu potrzebuje współczesnych przykładów modlitwy. Niedawno byłem na filmie *Chata*, gdzie okazuje się, że to nie Bóg nie słucha, a człowiek nie ma czasu dla Boga i nie chce usłyszeć, co Ten ma mu do powiedzenia. Modlitwa to miłość Boga do człowieka oraz wiara i nadzieja człowieka względem planów Boga.

Mam świadomość, że przeprowadziłem badania na katolickiej uczelni, ale jest spora grupa młodzieży, która głęboko rozumie, czym jest modlitwa w ich życiu. Młodzi ludzie nie tylko modlą się, ale także dają świadectwo swoim życiem wobec kolegów i koleżanek, a czasami są narażeni na szykany z ich strony. Dla wielu z nich modlitwa jest ważną relacją z Bogiem. Z przeprowadzonych badań wnoszę, że młodzież w modlitwie poszukuje głębszych relacji z Bogiem. Dostrzega że każda chwila życia może być zanurzona w relacji modlitewnej z Bogiem. Modlitwa jest dla niej rozwojem duchowym, ale także personalnym.

**Streszczenie:** XX i XXI wiek to czas, w którym świat pogrąża się w doktrynach laicyzmu, ateizmu i współczesnych filozofii odrzucających Boga. We współczesnym zagubieniu, jakim jest odchodzenie od wiary, bombardowanie ludzi ciągle zbliżającym się końcem świata, rosnącym okultyzmem, człowiek współczesny, a zwłaszcza młodzież jest coraz bardziej zagubiona.

Dlatego zapytałem studentów, czym dla nich jest modlitwa, jak ją definiują, w jaki sposób się modlą, o co się modlą i czy uważają, że ich modlitwy są wysłuchiwane. Studenci wyróżnili kilka typów modlitwy: chwalebna i dziękczynna oraz błagalna i przebłagalna. Modlitwa jest dla nich ważnym wyrazem dojrzałości osobowej oraz duchowej i jest także świadectwem rozumienia swojej egzystencjalnej sytuacji. Dostrzegają, że modlitwa jest rzeczywistością łączącą to co nadprzyrodzone z tym co w człowieku naturalne i ludzkie, jest wyrazem transcendencji osoby ale przede wszystkim także wyrazem i doświadczeniem swojej podmiotowości oraz zależności od Boga. Jest ona także rodzajem ludzkiej decyzji i jest też pewnym osądem nad sobą i światem w kontekście tego jak się ten świat rozumie i jak ujmuje się jego relację do Boga.

Modlitwa jako akt religijny łączący człowieka z Bogiem nie może być pomijana w dyskursie pedagogicznym. Ma ona swoje miejsce w pedagogice modlitwy oraz wychowaniu człowieka do modlitwy. Pedagogiczny wymiar modlitwy jest ukazany na gruncie antropologicznym poprzez prezentację relacji jaka jest między człowiekiem a Bogiem



(celem i spełnieniem się ludzkiej osoby). Modlitwa jest nie tylko potwierdzeniem otwartości człowieka na Boga (istnieniu człowieka dzięki Bogu, ku Bogu, dla Boga, pragnienie Go i spełnienie się w Bogu) – ale wymaga pracy, formacji człowieka do modlitwy – a to jest zadaniem pedagogiki.

**Słowa kluczowe:** modlitwa, studenci, ankieta, badania biograficzne, Jacek Woroniecki

## Bibliografia

- Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 1, red. J. Starowieyski, Lublin 1986.
- Brandstatter R., *Dzień gniew*, Warszawa 1962.
- Caffarel H., *W obliczu Boga: sto listów o modlitwie*, przeł. E. Szwarcenberg Czerny, Warszawa 1973.
- Castellano Cervera J., *Pedagogia della preghiera. Mistagogia pastorale dell'orazione personale e comunitaria*, Roma 1993.
- Chata* (film), reżyseria Stuart Hazeldine, 2017.
- Cohen J., I. Stewart, *The Collapse of Chaos. Discovering Simplicity in a Complex World*, Nowy Jork 1994.
- Davidson J., *The Secret of the Creative Vacuum*, London 1989.
- Davies O., *Meister Eckhart: Mystical Theologian*, London 1991.
- Filokalia – teksty o modlitwie serca*, Kraków 1998.
- Garofalo S., *La preghiera nella Bibbia*, w: *La preghiera cristiana*, a cura di E. Ancilli, Roma 1975, s. 37–78.
- Gibbard M., *Ludzie modlitwy XX wieku*, Kraków 1989.
- Gogola J. W., *Od Objawienia do zjednoczenia. Wykład teologii modlitwy*, Kraków 2005.
- Guardini R., *Wprowadzenie w modlitwę*, w: *Droga do nowego życia*, Kraków 1982, s. 443–591.
- Homo orans. v. Modlitwa uwielbienia*, red. J. Musiurek, J. Popławski, K. Burski, Lublin 2004.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- Leloup J. Y., *Hezychazm. Zapomniana tradycja modlitewna*, przeł. H. Sobieraj, wstęp I. Trzcńska, Kraków 1996.
- Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2001.
- Moretti R., *Teologia della preghiera*, w: *La preghiera. Bibbia, teologia, esperienze mistiche*, a cura di E. Ancilli, t. 1, Roma 1988, s. 147–178.
- Módlmy się Biblią*, oprac. A. Wulczyńska, Warszawa 2008.
- Orme-Johnson D. W., Ch. N. Alexander, J. L. Davies, H. M. Chandler, W. E. Larimore, *International Peace Project in the Middle East*, „Journal of Conflict Resolution”, 32 (1988) nr 4, s. 776–812.

- Pelczar J. S., *Życie duchowe czyli doskonałość chrześcijańska*, t. 1, Kraków 2003.
- Philippe J., *Czas dla Boga*, Kraków 1993, s. 58.
- Revasio E. E., *Bóg Ojciec mówi do swoich dzieci*, Katowice 2013.
- Szczerba D., *Praktyczny leksykon modlitwy*, Kraków 2008.
- Tommaso della Croce, *La preghiera di domanda*, w: *La preghiera cristiana*, a cura di E. Ancilli, Roma 1975, 111–117.
- Woroniecki J., *Moc modlitwy wspólnej*, „Szkola Chrystusowa”, 8 (1937) t. 14, nr 6, s. 369–376
- Woroniecki J., *Pełnia modlitwy. Studium teologiczne dla inteligencji*, Poznań 1924, 1934, Warszawa 2000.
- Woroniecki J., *Pełnia modlitwy*, Warszawa 1982, s. 80–89.
- Woroniecki J., *Św. Dominik jako wzór modlitwy*, „Szkola Chrystusowa”, 3 (1932) t. 5, nr 7–8, s. 14–27.
- Young W. P., *Chata. Nigdy nie jesteś zupełnie sam*, Warszawa 2017.
- Zatorski W., *Modlitwa chrześcijańska. Refleksje nad IV częścią Katechizmu Kościoła Katolickiego*, Tyniec 2017.